Rok LI (51-szy) Warszawa, sobota 30 września 1944 Nr 67 (8036)

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

WRN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski

Niech żyje Socjalizm!

O los ludności cywilnej

Począwszy od połowy sierpnia Niemcy kilkakrotnie próbowali nawiązać pertraktacje z Armią Krajową, przy czym ostatnia taka próba miała miejsce 28 b.m. Przedmiotem podjętych rozmów jest los ludności cywilnej. Niemcy podkreślają, że trwająca nadal walka przynieść może tej ludności dalsze ciężkie ofiary i narazić ją na skutki braku żywności. Dowódca niemiecki von dem Bach zapowiada, że skoro tylko Niemcy opanują Warszawę, ludność cywilna będzie musiała być ewakuowana, gdyż nie może ona przebywać w mieście, leżącym na linii frontu.

W toku rozmów Niemcy zaproponowali udostępnienie specjalnej polskiej komisji wojskowo-cywilnej dla osobistego sprawdzenia, jak jest traktowana pod względem wyżywienia, zakwaterowania i pomocy lekarskiej ludność cywilna wyewakuowana dotychczas z Warszawy, oraz żołnierze A.K. wzięci do niewoli w Mokotowie. Niemcy proponują przy tym, aby ewakuacja ludności cywilnej z Warszawy do obozów rozdzielczych przeprowadzały polskie władze P.C.K. i R.G.O., obiecując dla rannych i chorych konnych środków lokomocji.

W przeciwieństwie więc do poprzednich propozycyj, które dotyczyły w pierwszym rzędzie kapitulacji naszych oddziałów wojskowych, dowództwo niemieckie obecnie ogranicza się do spraw ludności cywilnej, wysuwając humanitarne hasła dla osłonięcia swego interesu wojskowego.

Sprawa Polska w Parlamencie brytyjskim

W czasie dwudniowej debaty w angielskiej Izbie Gmin, sprawa polska była przedmiotem ożywionej dyskusji. Szereg posłów interpelowało min. Edena na temat stosunków polsko-sowieckich oraz akcji pomocy sojuszników dla Warszawy. Pytania, te były przeważnie tak drażliwe, że min. Eden wolał nie udzielić na nie wyraźnych odpowiedzi, maskując stanowisko rządu brytyjskiego frazesami dyplomatycznymi. Wśród postawionych pytań najbardziej znamienne były następujące:

„Jakie powody podał rząd sowiecki, odmawiając samolotom brytyjskim niosącym pomoc Warszawie prawa lądowania na bazach rosyjskich?"

„Czy prawdą jest, że 30. lipca rząd sowiecki wzywał armię podziemną w Warszawie, by powstała celem dopomożenia armii czerwonej do przejścia Wisły i że 14. września nie udzielił pozwolenia na lądowanie samolotów sojuszniczych na terenie sowieckim po zrzuceniu pomocy dla Warszawy?"

„Czy wiadomo min. Edenowi, że żołnierze Armii Krajowej współdziałali z siłami sowieckimi w uwalnianiu swego kraju, a następnie zostali aresztowani i deportowani przez władze sowieckie z terenu Lubelszczyzny, Tarnopolskiego i in.?"

Na pierwsze z tych pytań min. Eden odpowiedział, że obecnie rząd sowiecki zgodził się na użycie baz sowieckich. Na drugie pytanie udzielona została odpowiedź wymijająca, zaś w odpowiedzi na trzecie pytanie, Eden stwierdził, że rząd brytyjski został poinformowany o aresztowaniu żołnierzy A. K. i że w tej sprawie zwrócił się do rządu sowieckiego; rząd ten odpowiedział, „że nie uważa. aby doniesienia te dawały odpowiedni obraz".

Nazajutrz prem. Churchill poświęcił sprawom polsko sowieckim długi ustęp swej mowy, stwierdzając m. in.: Stanowisko rządu brytyjskiego i rządu USA w stosunku do Polski nie jest identyczne ze stanowiskiem rządu sowieckiego. Imperium Brytyjskie chwyciło za broń przeciwko Niemcom z tytułu ich agresji przeciwko Polsce, dla której odczuwamy głęboką sympatię. Następnie Churchill motywował swoją tezę o prawie Rosji do naszych ziem wschodnich i dał wyraz przekonaniu, że Rosja umożliwi Anglii współdziałanie w rozwiązaniu problemu polskiego i że nie będziemy świadkami nieszczęsnego widowiska rywalizacji dwu rządów w Polsce, jednego uznawanego przez Związek Sowiecki i drugiego ściśle związanego z zachodnimi mocarstwami. Pokładam wielkie nadzieje w prem. Mikołajczyku dodał Churchill, człowieku posiadającym rzeczywiste pragnienie porozumienia z Rosją. Mam nadzieję, że on i jego współpracownicy będą mogli wkrótce podjąć doniosłe pertraktakcje w Moskwie, które zostały przerwane przed miesiącem. Wreszcie Churchill dał wyraz nadziei, że wkrótce powstanie „zjednoczony rząd polski" i wezwał Izbę Gmin, aby przez nieoględną dyskusję nie utrudniła dojścia do porozumienia w tej sprawie, dodając, że rząd brytyjski zdaje sobie sprawę ze swej szczególnej odpowiedzialności wobec Polski. Stwierdził przytym, że z chwilą gdy Niemcy zostaną pokonane powstanie atmosfera dla rozumnego rozstrzygnięcia różnych spraw i język wówczas będzie inny niż teraz.

Z frontów

W Holandii sojusznicy zajęli Elst. Armia brytyjska rozszerzyła klin w Holandii o dalsze 15 klm. terenu między rzekami Wal i Lek. W Calais sojusznicy zdobyli cytadelę i wzgórza panujące nad miastem, obecnie zaś atakują port.

Rzecznik niemieckiego sztabu płk. Hammer oświadczył, że po wycofaniu się z Estonii wojska niemieckie będą teraz ewakuowały Łotwę.

Wojska sowieckie odparły próbę niemiecką przeprawienia się przez Narew. W Karpatach Rosjanie zajęli Łupków, na pograniczu polsko-czeskim.

We Włoszech wojska amerykańskie opanowały trzy pozycje górskie na drodze do Bolonii.

Upadek Mokotowa

Mokotów padł. Padł pod naciskiem przemożnych sił nieprzyjaciela, rozporządzającego ogromną przewagą broni. Padł pod gradem bomb samolotowych eskadr, piekielnego ognia miotaczy min, czołgów i artylerii wszelkiego kalibru. Padł, bo nie było innej drogi. Padł w boju bohaterskim i zaszczytnym. Uległ przemocy, zachowując godność do ostatka.

Mokotów padł osamotniony w walce: Tuż a dwa kilometry, za Wisłą stoi potężna armia sowiecka zasobna we wspaniałą artylerię, w osławione „organy Stalina", w potężną awiację. A jednak w decydującej chwili Mokotów pozostał osamotniony. Tego nikt nie zrozumie! Wszystko się burzy w człowieku na myśl, że podobny fakt miał miejsce. A jednak byliśmy świadkami jak »stukasy« niemieckie bezkarnie waliły w Mokotów, jak ani jedna armata sowiecka nie odezwała się przeciwko zniejącej huraganowym ogniem artylerii niemieckiej

Nie potrafimy tego wytłumaczyć Mamy jednak obowiązek w stosunku do ludności Warszawy dowiedzenia się, dlaczego tak się stało i jakie na przyszłość są zamiary dowództwa sowieckiego w stosunku do Warszawy. Tu w ciuciubabkę grać nie wolno! Po dwóch miesiącach walki powstańczej, mamy prawo domagać się nie gołosłownych zapewnień o śpieszeniu z pomocą Warszawie, jakich nie szczędzi nam Moskwa i Lublin, ale konkretnego stwierdzenia, czy w najbliższym czasie armia sowiecka uderzy na Warszawę. Po tragicznym doświadczeniu z Mokotowem nie czas na owijanie prawdy w usypiające frazesy.

Domagamy się więc od dowództwa armii sowieckiej natychmiastowego przyjścia nam z zapowiadaną wielokrotnie odsieczą. Los Mokotowa nie pozwala na dalsze życie złudzeniami, płynącymi z samej tylko obecności wojsk sowieckich na Pradze,

Walki w Warszawie

Oddziały nasze na Mokotowie po zażartej walce skapitulowały w dniu 28 b. m. nie mając żadnych możliwości wycofania się poza miasto lub do śródmieścia.

W śródmieściu Niemcy rozpęli w nocy z 27 na 28 silne natarcie piechoty z domów Nowy Świat 12 i 14 oraz z Książęcej na nasze stanowiska od Nowego Światu aż do Frascati. Po trzygodzinnej walce natarcie zostało odparto Tej samej nocy odparliśmy kilka wypadów niemieckich patroli na nasze stanowiska na ul Królewskiej Artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon Pl Grzybowskiego, Siennej, Pańskiej Twardej, Sosnowej, Pl. Zbawiciela, Koszykowej i Mokotowskiej. Stwierdzono, że w bazarze Janusza znajduje się stanowisko moździerza niemieckiego; dwa inne moździerze ustawione są na rogu Al. Niepodległości i Rakowieckiej. Ogniem karabinów pp nc. zniszczyliśmy bunkier niemiecki z ckm-em przy gmachu Chemii i stanowisko ckm w Kreślarni Politechniki. Ogień naszych granatników zmusił do milczenia niemieckie lekkie moździerze w gmachu Politechniki.

Na Żoliborzu Niemcy patrolują Wisłostradę i burzą lub palą budynki. Własny wypad na ul. Gdańska 4a doprowadził do zabicia kilkunastu żołnierzy niemieckich. Wczoraj wieczorem niemieckie stukasy dokonały nalotu na Żoliborz, przyczem doszło do walk z myśliwcami sowieckimi.

Ukraińcy grabią Stare Miasto.

Ubiegłej nocy dalsze sowieckie zrzuty broni i żywności. Wzywa się ludność, aby nie zagarniała zrzutów, które przeznaczone są wyłącznie dla wojska, tym bardziej że przy bezładnym rozdrapywaniu produktów, często znaczna ich część ulega zniszczeniu.

Rok LI (51-szy) Warszawa, sobota 30 września 1944 Nr 67 (8036)

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

O los ludności cywilnej

Począwszy od połowy sierpnia Niemcy kilkakrotnie próbowali nawiązać pertraktacje z Armią Krajową, przy czym ostatnia taka próba miała miejsce 28 b.m. Przedmiotem podjętych rozmów jest los ludności cywilnej. Niemcy podkreślają, że trwająca nadal walka przynieść może tej ludności dalsze ciężkie ofiary i narazić ją na skutki braku żywności. Dowódca niemiecki von dem Bach zapowiada, że skoro tylko Niemcy opanują Warszawę, ludność cywilna będzie musiała być ewakuowana, gdyż nie może ona przebywać w mieście, leżącym na linii frontu.

W toku rozmów Niemcy zaproponowali udostępnienie specjalnej polskiej komisji wojskowo-cywilnej dla osobistego sprawdzenia, jak jest traktowana pod względem wyżywienia, zakwaterowania i pomocy lekarskiej ludność cywilna wyewakuowana dotychczas z Warszawy, oraz żołnierze A.K. wzięci do niewoli w Mokotowie. Niemcy proponują przy tym, aby ewakuacja ludności cywilnej z Warszawy do obozów rozdzielczych przeprowadzały polskie władze P.C.K. i R.G.O., obiecując dla rannych i chorych konnych środków lokomocji.

W przeciwieństwie więc do poprzednich propozycyj, które dotyczyły w pierwszym rzędzie kapitulacji naszych oddziałów wojskowych, dowództwo niemieckie obecnie ogranicza się do spraw ludności cywilnej, wysuwając humanitarne hasła dla osłonięcia swego interesu wojskowego.

Sprawa Polska w Parlamencie brytyjskim

W czasie dwudniowej debaty w angielskiej Izbie Gmin, sprawa polska była przedmiotem ożywionej dyskusji. Szereg posłów interpelowało min. Edena na temat stosunków polsko-sowieckich oraz akcji pomocy sojuszników dla Warszawy. Pytania, te były przeważnie tak drażliwe, że min. Eden wolał nie udzielić na nie wyraźnych odpowiedzi, maskując stanowisko rządu brytyjskiego frazesami dyplomatycznymi. Wśród postawionych pytań najbardziej znamienne były następujące:

„Jakie powody podał rząd sowiecki, odmawiając samolotom brytyjskim niosącym pomoc Warszawie prawa lądowania na bazach rosyjskich?"

„Czy prawdą jest, że 30. lipca rząd sowiecki wzywał armię podziemną w Warszawie, by powstała celem dopomożenia armii czerwonej do przejścia Wisły i że 14. września nie udzielił pozwolenia na lądowanie samolotów sojuszniczych na terenie sowieckim, po zrzuceniu pomocy dla Warszawy?"

„Czy wiadomo min. Edenowi, że żołnierze Armii Krajowej współdziałali z siłami sowieckimi w uwalnianiu swego kraju, a następnie zostali aresztowani i deportowani przez władze sowieckie z terenu Lubelszczyzny, Tarnopolskiego i in.?"

Na pierwsze z tych pytań min. Eden odpowiedział, że obecnie rząd sowiecki zgodził się na użycie baz sowieckich. Na drugie pytanie udzielona została odpowiedź wymijająca, zaś w odpowiedzi na trzecie pytania, Eden stwierdził, że rząd brytyjski został poinformowany o aresztowaniu żołnierzy A. K. i że w tej sprawie zwrócił się do rządu sowieckiego; rząd ten odpowiedział, „że nie uważa, aby doniesienia te dawały odpowiedni obraz".

Nazajutrz prem. Churchill poświęcił sprawom polsko-sowieckim długi ustęp swej mowy, stwierdzając m. in.: Stanowisko rządu brytyjskiego i rządu USA w stosunku do Polski nie jest identyczne ze stanowiskiem rządu sowieckiego. Imperium Brytyjskie chwyciło za broń przeciwko Niemcom z tytułu ich agresji przeciwko Polsce, dla której odczuwamy głęboką sympatię. Następnie Churchill motywował swoją tezę o prawie Rosji do naszych ziem wschodnich i dał wyraz przekonaniu, że Rosja umożliwi Anglii współdziałanie w rozwiązaniu problemu polskiego i że nie będziemy świadkami nieszczęsnego widowiska rywalizacji dwu rządów w Polsce, jednego uznawanego przez Związek Sowiecki i drugiego ściśle związanego z zachodnimi mocarstwami. Pokładam wielkie nadzieje w prem. Mikołajczyku, dodał Churchill, człowieku posiadającym rzeczywiste pragnienie porozumienia z Rosją. Mam nadzieję, że on i jego współpracownicy będą mogli wkrótce podjąć dalsze pertraktacje w Moskwie, które zostały przerwane przed miesiącem. Wreszcie Churchill dał wyraz nadziei, że wkrótce powstanie „zjednoczony rząd polski" i wezwał Izbę Gmin, aby przez nieoględną dyskusję nie utrudniła dojścia do porozumienia w tej sprawie, dodając, że rząd brytyjski zdaje sobie sprawę ze swej szczególnej odpowiedzialności wobec Polski. Stwierdził przytym, że z chwilą gdy Niemcy zostaną pokonane powstanie atmosfera dla rozumnego rozstrzygnięcia różnych spraw i język wówczas będzie inny niż teraz.

Z frontów

W Holandii sojusznicy zajęli Elst. Armia brytyjska rozszerzyła klin w Holandii o dalsze 15 klm. terenu między rzekami Wal i Lek. W Calais sojusznicy zdobyli cytadelę i wzgórza panujące nad miastem, obecnie zaś atakują port.

Rzecznik niemieckiego sztabu płk. Hammer oświadczył, że po wycofaniu się z Estonii wojska niemieckie będą teraz ewakuowały Łotwę.

Wojska sowieckie odparły próbę niemiecką przeprawienia się przez Narew. W Karpatach Rosjanie zajęli Łupków, na pograniczu polsko-czeskim.

We Włoszech wojska amerykańskie opanowały trzy pozycje górskie na drodze do Bolonii.

Upadek Mokotowa

Mokotów padł. Padł pod naciskiem przemożnych sił nieprzyjaciela, rozporządzającego ogromną przewagą broni. Padł pod gradem bomb samolotowych eskadr, piekielnego ognia miotaczy min, czołgów i artylerii wszelkiego kalibru. Padł, bo nie było innej drogi. Padł w boju bohaterskim i zaszczytnym. Uległ przemocy, zachowując godność do ostatka.

Mokotów padł osamotniony w walce. Tuż o dwa kilometry, za Wisłą stoi potężna armia sowiecka zasobna we wspaniałą artylerię, w osławione „organy Stalina", w potężną awiację. A jednak w decydującej chwili Mokotów pozostał osamotniony. Tego nikt nie zrozumie! Wszystko się burzy w człowieku na myśl, że podobny fakt miał miejsce. A jednak byliśmy świadkami jak sztukasy niemieckie bezkarnie walczyły w Mokotów, jak ani jedna armata sowiecka nie odezwała się przeciwko ziejącej huraganowym ogniem artylerii niemieckiej.

Nie potrafimy tego wytłumaczyć. Mamy jednak obowiązek w stosunku do ludności Warszawy dowiedzenia się, dlaczego tak się stało i jakie na przyszłość są zamiary dowództwa sowieckiego w stosunku do Warszawy. Tu w cudzysłów grać nie wolno! Po dwóch miesiącach walki powstańczej, mamy prawo domagać się nie gołosłownych zapewnień o śpieszeniu z pomocą Warszawie, jakich nie szczędzi nam Moskwa i Lublin, ale konkretnego stwierdzenia, czy w najbliższym czasie armia sowiecka uderzy na Warszawę. Po tragicznym doświadczeniu z Mokotowem nie czas na owijanie prawdy w usypiające frazesy.

Domagamy się więc od dowództwa armii sowieckiej natychmiastowego przyjścia nam z zapowiedzianą wielokrotnie odsieczą. Los Mokotowa nie pozwala na dalsze życie złudzeniami, pięknymi frazesami tylko oblicza [illegible] sowieckich na Pradze.

Walki w Warszawie

Oddziały nasze na Mokotowie po zaciętej walce skapitulowały w dniu 28 b.m. nie mając żadnych możliwości wycofania się do miasta lub do Śródmieścia.

W Śródmieściu Niemcy w nocy z 28. na 29. silne natarcie [illegible] Nowy Świat Nr 1 i 14 [illegible], z której nasze stanowiska od Nowego Światu aż do Frascati [illegible] natarcie odparto. Tej samej nocy odparliśmy kilka wypadów niemieckich patroli na nasze stanowiska na ul. Królewskiej. Artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon ul. Krakowskiego [illegible], Siennej, Pańskiej, Twardej, [illegible] Zbawiciela, Koszykowej i Mokotowskiej. Stwierdzono, że w bazarze [illegible] znajduje się stanowisko moździerza niemieckiego; dwa inne moździerze ustawione są na rogu Al. Niepodległości i [illegible] [illegible] zniszczyły bunkier niemiecki z [illegible] przy gmachu [illegible] i stanowisko [illegible] w [illegible]. Ogień naszych granatników [illegible] do [illegible] niemieckie [illegible].

Na Żoliborzu Niemcy zajęli [illegible] i [illegible] lub cała [illegible]. [illegible] na ul. Gdańska aż do [illegible] kilkunastu żołnierzy niemieckich. Wczoraj wieczorem niemieckie [illegible] kobaty na Żoliborz, wszędzie doszło do walk z myśliwcami sowieckimi.

Ukraińcy grabią Stare Miasto.

Ubiegłej nocy dalsze sowieckie zrzuty broni i żywności. Wzywa się ludność, aby nie zagarniała zrzutów, które przeznaczone są wyłącznie dla wojska, tym bardziej że przy bezładnym rozdrapywaniu produktów, często znaczna ich część ulega zniszczeniu.